**,,Refleksje o moim Długopolu”**

PONIEDZIAŁEK.

**Godzina ósma.**

Dzieci idą do szkoły

I dobrze,

Bo miało jej tu nie być.

WTOREK.

**Godzina siódma.**

Przyszła wiosna.

Dawniej ludzi budził turkot silników

wyjeżdżających w pole traktorów.

Teraz…

nie ryczą nawet

krowy.

ŚRODA.

**Godzina siódma trzydzieści.**

Jedzie autobus…

chyba ostatni dzisiaj.

Wcześniej było ich pełno.

Teraz

nie pojedzie już żaden.

CZWARTEK.

**Godzina siedemnasta.**

Sklep.

Miejsce zakupów i plotek

tętniące życiem.

Teraz

wygasłe…

Wszyscy jeżdżą do

hipermarketów

do miasta.

PIĄTEK.

**Godzina osiemnasta.**

Boisko żyło.

Schodzili się chłopcy, by zagrać w piłkę.

Przychodziły dziewczyny

popatrzeć !

Rozpoczynał się weekend.

Razem to świętowali.

Lecz teraz

Cisza…

Nikogo nie ma.

Czuć tylko zapach

przegrzanych procesorów

komputerów.

SOBOTA.

**Godzina dziewiąta.**

Nie wisi pranie.

Pościel, ubranie…

Sąsiedzkie pogaduszki

zmieszane z błotem

zawistnej i złośliwej ludzkiej życzliwości.

Teraz pierze się już tylko

pieniądze

i ludzkie brudy,

na zebraniach,

które i tak nikogo

nie obchodzą !